

Prof. dr hab. Łukasz Pohl  
Instytut Nauk Prawnych  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet Szczeciński

Poznań – Szczecin, 7 września 2025 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej**  
**pt. „*Prawnokarna regulacja przeciwdziałania fałszerstwom dzieł sztuki i zabytków***  
**– analiza skuteczności regulacji”**  
**(Warszawa 2025, ss. 216)**  
**napisanej przez Panią Karolinę Inge Łagocką-Zielenkiewicz**

Już na wstępie niniejszej recenzji pragnę podkreślić, że rozprawa doktorska Pani Karoliny Ingi Łagockiej-Zielenkiewicz pt. „*Prawnokarna regulacja przeciwdziałania fałszerstwom dzieł sztuki i zabytków – analiza skuteczności regulacji*” (Warszawa 2025, ss. 16) spełnia – w mojej ocenie – wymogi ustawowe stawiane rozprawie doktorskiej. Jest to bowiem opracowanie, o którym zasadnie orzec można, iż dostarcza ono doktrynie prawniczej wielu cennych informacji na temat teoretycznego i praktycznego wymiaru polskich regulacji prawnokarnych mających za przedmiot ochronę dzieł sztuki oraz zabytków przed ich fałszerstwem.

Wartością rzeczonych informacji jest także okoliczność, iż sformułowano je w sposób merytorycznie otwarty na integrację wyводу jurydycznego z perspektywą dalece wykraczającą poza obszar tradycyjnej, dogmatycznie zorientowanej uwagi prawniczej. W opiniowanej rozprawie liczne i ze wszech miar zasadne są bowiem ekskursje na te wyimki poznania naukowego, które w problematyce będącej jej przedmiotem bez wątpienia uchodzą za fundamentalnie wyjściowe. Mam tu na myśli przede wszystkim te partie recenzowanego opracowania, w których Doktorantka staje się uchwycić swoisty punkt odniesienia dla systemowej analizy prawniczej, a więc te z nich, które ocenić można jako celowaną próbę eksploracji stosownych fragmentów wiedzy filozoficznej. Postawę taką uznać należy za w pełni właściwą, bo przynależne do estetyki ustalenia nauki o wartościach niewątpliwie powinny

pełnić rolę wydatnego wspomagania jurysprudencji w procesie profesjonalnego poszukiwania operatywnego sensu wyjściowych dla rozprawy pojęć „dzieła sztuki” i „zabytku”.

Pomimo wzmiankowanego otwarcia się rozprawy na postulat zewnętrznej integracji nauk prawnych w postaci próby konstruktywnego zużytkowania w niej wspomnianych ustaleń filozoficznych, wyrazić należy opinię, że można było na tym polu uczynić znacznie więcej. Słowem, nie mam najmniejszych wątpliwości, że można było w ocenianym opracowaniu poświęcić znacznie więcej uwagi choćby na dokładniejszą prezentację dorobku estetyki z zakresu definiowania sztuki i zabytku. Bogactwo i różnorodność tego dorobku niewątpliwie bowiem przydałyby głębi analizom Doktorantki, czyniąc z nich refleksję znacznie pełniej umocowaną od strony merytorycznej.

Analogiczne uwagi poczynić można wobec warstwy metodologicznej rozprawy. Z jednej bowiem strony rozprawa znamionuje się w tym względzie uważnością, ale z drugiej i na tym odcinku można byłoby znacznie pogłębić analizę, wzbogacając tym samym rozprawę w kwestiach już czysto merytorycznych. Tytułem przykładu wskażmy bowiem, że większa świadomość metodologiczna mogłaby w szczególności owocnie przełożyć się na rozważania Doktorantki o znaczeniu intencji artystycznej. Można wszak było w szczególności twórczo wykorzystać koncepcję interpretacji hunamistycznej, a więc koncepcję, która programowo zaprojektowana jest na wyjaśnienie czynu ludzkiego, a więc na zidentyfikowanie powodu leżącego u podstaw jego wykonania – powodu, którym w przypadku dzieła sztuki jest właśnie rzeczona intencja.

Pozostając jeszcze w sferze charakterystyki ogólnej opiniowanej rozprawy podkreślić należy jej wielostronny charakter jurydyczny. Znajdujemy w niej bowiem wywód przynależący do rozmaitych działów dogmatyki prawniczej. Są tu – co najzupełniej zrozumiale – uwagi z zakresu tak materialnego, jak i procesowego prawa karnego, ale nie tylko, bo widoczne są także odniesienia do prawa konstytucyjnego, prawa cywilnego (własności intelektualnej, prawa autorskiego), prawa administracyjnego, czy prawa wykroczeń. Z tego też względu można o rozprawie powiedzieć, że wpisuje się ona w postulowaną w metodologii nauk prawnych tendencję, aby rozważania prawnicze były zintegrowane także wewnętrznie.

Jednak i tutaj można byłoby po rozprawie oczekiwać więcej.

Osobiście wnikliwszym przedmiotem poznania uczyniłbym bowiem w szczególności stosowne osiągnięcia ogólnej teorii i filozofii prawa.

Nie kryję też, że znacznie pogłębiłbym analizy materialnoprawne; te, które otrzymujemy w rozprawie nie odbiegają bowiem w istocie od refleksji typu komentarzowego. Zresztą wątpliwości może budzić również ich zakres, bo w istocie koncentrują się one na elementarnej rekonstrukcji zakresu kryminalizacji wyznaczonego brzmieniem stosownych, analizowanych w rozprawie przepisów typizujących. Tymczasem holistycznie postrzegany fenomen fałszerstwa dzieła sztuki i zabytku już w perspektywie dogmatycznej dalece wykracza poza obręb zachowań mieszczących się w rzeczonym zakresie. Dzieje się tak przede wszystkim za sprawą oczywistego zjawiska kooperacji w popełnianiu przestępstwa, a więc zjawiska, za którego prawnokarną reglamentację odpowiadają przepisy statuujące normatywny kształt tzw. form współdziałania przestępczego. Słowem, i w tym przypadku nie mam wątpliwości, że oceniana rozprawa przedstawiałaby się jako opracowanie znacznie bardziej kompleksowe, gdyby przedmiotem rozważań objęto i wskazane formy.

Za niepełne uznaję także rozważania Doktorantki odnośnie do ważkiej i poruszanej w rozprawie kwestii zbiegów – i to zarówno przepisów, jak i przestępstw. Z jednej bowiem strony (co do zasady) właściwie zdiagnozowano w niej przepisy prawnokarne kryminalizujące tytułowe fałszerstwo dzieła sztuki i zabytku, ale z drugiej strony nie pokuszono się w niej o wyznaczenie typu relacji treściowej zachodzącej pomiędzy tymi przepisami. Tymczasem zabieg ten jest szczególnie doniosły, bo – jak wiadomo – na polu odpowiedzialności karnej ma istotną wagę to, czy zbieg ma charakter pozorny, czy – odmiennie – rzeczywisty, a jeśli rzeczywisty, to, czy analizowany typ relacji jest typem pozwalającym na pominięcie zbiegu, czy – przeciwnie – jest on typem zmuszającym do uznania, że jednoczynowy zbieg naruszonych norm jest zbiegiem właściwym, a więc kumulatywnym.

Nie sposób przy tym nie odnotować, że wskazany deficyt rozprawy pociąga za sobą tę konsekwencję, że w rozprawie brakuje w tym zakresie także przemyśleń ogólnych ze strony Doktorantki. Analizowany przez Nią materiał dawał bowiem doskonałą sposobność do podjęcia refleksji właśnie ogólniejszej, by wskazać choćby na zagadnienie w rozważanym tu obszarze wręcz podstawowe, a wyrażające się w pytaniu o to, czy aby na pewno jest tak, jak twierdzi się niemal powszechnie w polskiej doktrynie prawa karnego, że przyjęta w rodzimym prawie karnym – rzecz jasna w charakterze zasady – konstrukcja zbiegu przepisów jest

konstrukcją bardziej operatywną od konstrukcji idealnego zbiegu przestępstw. Osobiście mam bowiem co do tego poważne wątpliwości. Słowem, wielość analizowanych przez Doktorantkę przepisów typizujących o różnej proveniencji dogmatycznej dawała znakomitą okazję do głębokiego i zakładam produktywnego naukowo *checkingu* zalet i wad teorii zbiegu przepisów ustawy w prawie karnym.

Podobne uwagi można sformułować także pod adresem zbiegu przestępstw. Zresztą na tym polu pojawiają się i zagadnienia ściśle związane z problematyką zbiegu przepisów, jak choćby pominięta w istocie w rozprawie kwestia statusu tzw. przestępstwa wieloodmianowego – kwestia materializująca się w przykładzie, gdy sprawca po podrobieniu czy przerobieniu dzieła sztuki następnie wprowadza do obiegu prawnego tak sfałszowane dzieło. Powstaje tu bowiem fundamentalne pytanie o to, czy w rozważanej sytuacji mamy do czynienia ze zbiegiem przepisów, czy – odmiennie – ze zbiegiem przestępstw. Jedynie na marginesie przy tym wskażmy, że w rozwiązaniu zarysowanego dylematu niepomrotnie pomaga stosowny aparat teoretycznoprawny, odwołujący się do adekwatnego opisu mechanizmu kondensacji materiału normatywnego w tekście prawnym.

Pozostając jeszcze w sferze uwag z zakresu materialnego prawa karnego wskazać należy, że analizowany przez Doktorantkę materiał normatywny dawał też świetną sposobność do tego, by krytycznie i konstruktywnie zarazem przyjrzeć się zagadnienie rozmiaru właściwej reakcji prawnokarnej na zjawisko fałszerstwa dzieła sztuki i zabytku. Sformułowane w tym zakresie uwagi rozprawy ograniczają się bowiem jedynie do zdania relacji z tego, jak w chwili obecnej przedstawia się kształt kary grożącej za zachowania mieszczące się w pojęciu rzeczzonego fałszerstwa. Tymczasem specyfika tych zachowań to znów doskonała okoliczność do tego, by zweryfikować tradycyjny punkt widzenia na temat systemu hierarchii kar kryminalnych. Słowem, i na tym polu można było poczynić refleksję ogólniejszą, owocującą wyraźnym kierunkowskazem dla legislatora.

Zasadniczo trafne rozważania z zakresu procesowego prawa karnego też mogłyby ulec wydatnemu poszerzeniu. Właściwie odnotowana w rozprawie i wysoce newralgiczna kwestia słabości systemu opiniowania w sprawach o fałszerstwo dzieła sztuki czy zabytku niewątpliwie bowiem mogłaby być znacznie bardziej pogłębiona. Czytając rozprawę oczekiwało się wręcz od Doktorantki choćby wstępnie naszkicowanych postulatów zmiany prawa w tym obszarze.

Zresztą już w tym miejscu odnotujmy, że aspekt propozycji *de lege ferenda* jest najsłabszym elementem recenzowanej dysertacji. Doktorantka ma bowiem szereg autorskich przemyśleń co do stanu obecnie obowiązującego prawa, ale nie znajdują one ostatecznie odzwierciedlenia w postaci stosownych rekomendacji nowelizacyjnych. Tymczasem – i co niesporne – wysunięcie dokładnie skrojonych propozycji zmian normatywnych pod postacią finalnie ujętych przepisów (rzecz zrozumiała w kontekście ściśle związanym ze zwalczaniem procederu fałszowania dzieł sztuki i zabytków) nadałoby opiniowanemu studium funkcję pragmatycznie zorientowanej profesjonalnej pomocy merytorycznej dla legislatora i tym samym wydatnie podniosłoby jego całościową wartość od strony merytorycznej.

Przechodząc do szczegółowej charakterystyki recenzowanej rozprawy, wskażmy, że składa się ona ze wstępu, siedmiu rozdziałów oraz zakończenia.

We wstępie – krótko rzecz ujmując – klarownie przedstawiono cel rozprawy oraz podporządkowaną jego osiągnięciu założoną jej kompozycję.

Rozdział pierwszy, zatytułowany „Metodyka badań”, ma charakter metodologiczny. Wskazano w nim w szczególności – posługując się językiem rozprawy – przedmiot i cel badań, problemy i hipotezy badawcze, uwagi metodologiczne oraz metody, techniki i narzędzia badawcze. Jak już podniesiono w części ogólnej niniejszej recenzji, kwestie metodologiczne – choć z grubsza prawidłowo postawione – mogłyby być w rozprawie potraktowane dalece poważniej. Anonsowana wyżej koncepcja metodologicznego wyjaśniania czynu ludzkiego nadawałaby się bowiem wręcz wzorcowo do procesu wartościowania działalności człowieka pod kątem uznania przejawu tej działalności za dzieło sztuki. Słowem, bliska mi twórczość naukowa jednego z najwybitniejszych polskich metodologów – prof. J. Kmity – bez wątpienia pozwoliłaby Doktorantce zająć wyraźniejszą postawę w wiecznie żywej dyskusji o adekwatym definiowaniu (dzieła) sztuki. Niezależnie jednak od powyższego, podkreślić należy, iż zawartość referowanego rozdziału dobrze zaświadcza o poziomie kultury metodologicznej Doktorantki. Omawiane w nim zagadnienia opisywane są bowiem w sposób potwierdzający posiadanie elementarnej wiedzy metodologicznej niezbędnej do prowadzenia narracji merytorycznej w sposób metodologicznie świadomy.

Rozdział drugi, zatytułowany „Podstawowe definicje”, to rozdział poświęcony definicjom – definicjom pojęć kluczowych w problematyce rozprawy. Znajdujemy tu zatem

objaśnienia takich terminów, jak: „dzieło sztuki”, „dobro kultury”, „zabytek”, „falsyfikat”, „kopia”, „replika”, „reprodukcja” oraz „rekonstrukcja”. Objasnienia te w zasadzie satysfakcjonują, acz i tutaj można było głębiej zanurzyć się w materii zagadnienia – o czym zresztą częściowo była już wyżej mowa. Można też było i przy tych kwestiach uzupełnić warstwę merytoryczną o ważne dla niej ustalenia natury metodologicznej, koncentrujące się w największym stopniu na diagnozowaniu typu danej definicji oraz na poszukiwaniu optymalnej metody definiowania wskazanych określeń. Pytania o charakter formułowanych definicji jawią się tu bowiem jako niezwykle istotne – zwłaszcza, że poruszamy się tu w obszarze wyznaczonym daleko idącą konwencjonalizacją. Niezależnie od powyższej uwagi można jednak odpowiedzialnie spuentować, że relacje zakresowe pomiędzy objaśnianymi terminami wyznaczono w rozprawie w sposób w zasadzie właściwy. Na podkreślenie zasługuje tu przede wszystkim słuszne stanowisko Doktorantki o konstytutywnej dla pojęcia falsyfikatu roli oszukańczej intencji – intencji czyniącej różnicę między fałszerstwem a skopiowaniem, replikowaniem, czy reprodukcją. Wskazane stanowisko – choć oczywiście przekonujące – domaga się jednak istotnej na polu prawa karnego precyzacji, wyrażającej się mianowicie w instruktywnej odpowiedzi, czy intencją tą obejmuje się także konstrukcję zamiaru wynikowego. Słowem, pojawiają się tu analogiczne pytania, jak w przypadku choćby klasycznego oszustwa, przy którym – jak wiadomo – doktryna prawa karnego nadal toczy dyskusję o to, czy można się go dopuścić także w zamiarze ewentualnym.

Rozdział trzeci, zatytułowany „Fałszerstwo dzieł sztuki na rynku sztuki i rynku antykwarycznym – geneza i problem będący przedmiotem regulacji prawnej”, to z kolei część poświęcona historii fałszerstw dzieł sztuki oraz problemom dostępności danych dotyczących fałszerstwa dzieł sztuki w Polsce i oceny autentyczności tych dzieł. Rozdział ten nie nasuwa większych obiekcji naukowych, acz – jak już podkreślano – za pewną słabość rozprawy uznać można okoliczność, iż zagadnienie autentyczności dzieła sztuki potraktowano w niej w sposób w zasadzie wstępny, a więc w sposób, który dla podniesienia jego naukowej doniosłości domaga się wielu uzupełnień.

Rozdział czwarty, zatytułowany „Ogólne uwagi w zakresie prawnokarnej reakcji w kontekście fałszerstw na rynku sztuki”, zawiera w pierwszej kolejności elementarny opis unormowania problemu fałszowania dzieł sztuki w przepisach prawnych o niekarnym charakterze. W tym fragmencie rozprawy przytomnie zwraca się uwagę na to, że normatywne oddziaływanie na wskazywane zjawisko dalece wykracza poza regulacje prawnokarne. Jak już

podkreślono wyżej w recenzji, wskazano tym samym w rozprawie, że upozycjonowanie rzeczzonego zjawiska w systemie prawnej jego reglamentacji jest tym samym podstawą do analizowania go w duchu integrującym różne działy dogmatyki prawniczej. W przypadku rozważanego zjawiska wspólne odniesienia do prawa konstytucyjnego, cywilnego, administracyjnego i wreszcie karnego są przeto naturalnym pokłosiem wielostronnego jego charakteru. Sformułowane na tym polu uwagi Doktorantki sygnalizują ten charakter. Pomimo takiej ich własności i tutaj można jednak mieć poczucie intelektualnego niedosytu; słowem, i na tym odcinku można było pokusić się o głębszą wykładnię wzmiankowanych regulacji. Drugą część omawianego rozdziału stanowią zwięzłe uwagi Doktorantki na temat zakładanego oddziaływania tych regulacji na ograniczenie zjawiska fałszowania dzieła sztuki i zabytku.

Rozdział piąty, zatytułowany „Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami”, to rozdział skoncentrowany na analizie dogmatycznej dwóch artykułów z tytułowej ustawy, mianowicie art. 109a i art. 109b. Rzeczoną analizę potraktowano w rozprawie w sposób nader tradycyjny, ograniczając ją do klasycznej rozbiórki znamion typu czynu zabronionego, a więc znamion: przedmiotu ochrony, podmiotu, strony przedmiotowej i strony podmiotowej. Rozważania z tego zakresu uznać można za wystarczające, acz nie sposób nie odnotować, że rozważane kwestie można było przeanalizować w sposób znacznie głębszy, uwzględniający zdobycze współczesnej teorii i prawa karnego. O kilku zagadnieniach z tego obszaru była już mowa w niniejszej recenzji, że wręcz prosiły się one w rozprawie o głębsze ich rozpracowanie. Powtórzmy zatem, że istotnie należało wnikliwiej się pochylić nad zagadnieniem strony podmiotowej oraz kwestiami jedności i wielości przestępstw. Podsumowując, wskazany rozdział niewątpliwie zaświadcza o znajomości zagadnienia, ale zarazem trudno byłoby uznać zawarte w nim rozważania za głęboką analizą wszystkich składników wyznaczających kryminalizację w przypadku rozważanych typów czynów zabronionych.

Rozdział szósty, zatytułowany „Fałszerstwo dzieł sztuki jako przestępstwo oszustwa z art. 286 k.k.”, to rozdział, w którym z kolei zdecydowano się odpowiedzieć na pytanie, w jakim zakresie regulacja leżąca u podstaw karalności oszustwa może być pomocna w walce z fałszowaniem dzieła sztuki. Odpowiedź na to pytanie poprzedza w rozprawie komentarzowa analiza znamion przestępstwa klasycznego oszustwa – analiza, która uzmysławia, że norma leżąca u podstaw karalności tego przestępstwa może pełnić pewną subsydiarną rolę w zwalczaniu zjawiska fałszerstwa dzieł sztuki. Wydaje się, że i tutaj zabrakło głębszych

rozważań, które adekwatnie ukazywałyby różnice między fałszowaniem dzieła sztuki a oszustwem. I w tym przypadku – nie sposób tego nie odnotować – można było w większym stopniu zużytkować ustalenia teorii i dogmatyki prawa karnego poświęcone zagadnieniom jedności i wielości czynów, by posłużyć się przykładem, że samym li tylko podrabianiem dzieła sztuki nie realizuje się znamion przestępstwa oszustwa, bo owo podrabianie jest zachowaniem leżącym na przedpolu tego przestępstwa. Jak widać pytanie o to, czy w takiej sytuacji mamy do czynienia z jednym czynem czy z wieloma jest pytaniem bardzo aktualnym i pociągającym za sobą jako możliwe różne odpowiedzi, wyrażające się ostatecznie w odmiennych sposobach kwalifikowania takiego zdarzenia; tym bardziej, że poza podrabianiem kryminalizowane jest także wprowadzanie dzieła podrobionego do obrotu, co kwestię relacji pomiędzy fałszerstwem a oszustwem czyni jeszcze bardziej złożoną, a przez to merotorycznie problematyczną jeszcze w wyższym stopniu.

Rozdział siódmy, zatytułowany „Praktyka funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości”, to z kolei rozdział, w którym zaprezentowano wybrany czasowo okres funkcjonowania analizowanych w rozprawie przepisów w praktyce prokuratorskiej i sądowej. Rozdział ten jest o tyle istotny, że ukazuje on nikłą skalę zjawiska w wymiarze formalnym – z czym, jak słusznie podnosi to Doktorantka, nie sposób się zgodzić. W rozprawie zasadnie zwraca się uwagę, że jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy są trudności dowodowe, w tym i te związane z akcentowaną przez Doktorantkę wysoce kłopotliwą i newralgiczną zarazem sprawą właściwego, miarodajnego procesowego opiniodawstwa. Oceniając zawartość omawianego rozdziału z pewnością powiedzieć można, że prezentuje się on jako materiał dobrze zebrany od strony metodologicznej. Z pewnością też powiedzieć o nim można, że może on z powodzeniem uchodzić za dogodny punkt odniesienia dla dalszych analiz funkcjonowania praktyki organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości w sprawach o fałszowanie dzieła sztuki i zabytku.

Rozprawę wieńczy syntetyczne zakończenie, w którym zebrano najważniejsze konstatacje z przeprowadzonych badań.

---

Konkludując, opracowanie Pani Karoliny Ingi Łagockiej-Zielenkiewicz pt. *„Prawnokarna regulacja przeciwdziałania fałszerstwom dzieł sztuki i zabytków – analiza*



*skuteczności regulacji*” (Warszawa 2025, ss. 216) spełnia ustawowe warunki stawiane rozprawie doktorskiej. Jest to bowiem opracowanie autorskie, którego wartość naukowa wyraża się w tej jego własności, iż jest ono pozycją, w której przedstawiono wieloaspektowo zorientowaną analizę zjawiska fałszowania dzieła sztuki i zabytku z perspektywy teorii i praktyki polskiego prawa karnego. Słowem, tym, co w największym stopniu rozstrzyga o pozytywnej ocenie opiniowanej pracy, jest fakt, iż recenzowane studium to opracowanie, w którym na wskazane zjawisko starano się spojrzeć w sposób jurydycznie zintegrowany, dostarczając tym samym doktrynie prawniczej dogodnego punktu wyjścia dla prowadzenia dalszych i bardziej już pogłębionych rozważań nad pozyskaniem optymalnego modelu prawnokarnej reakcji na zachowania kreujące rzeczzone zjawisko. W związku z powyższym wnoszę o dopuszczenie Pani Karoliny Ingi Łagockiej-Zielenkiewicz do dalszych czynności w przewodzie doktorskim.



prof. dr hab. Łukasz Pohl